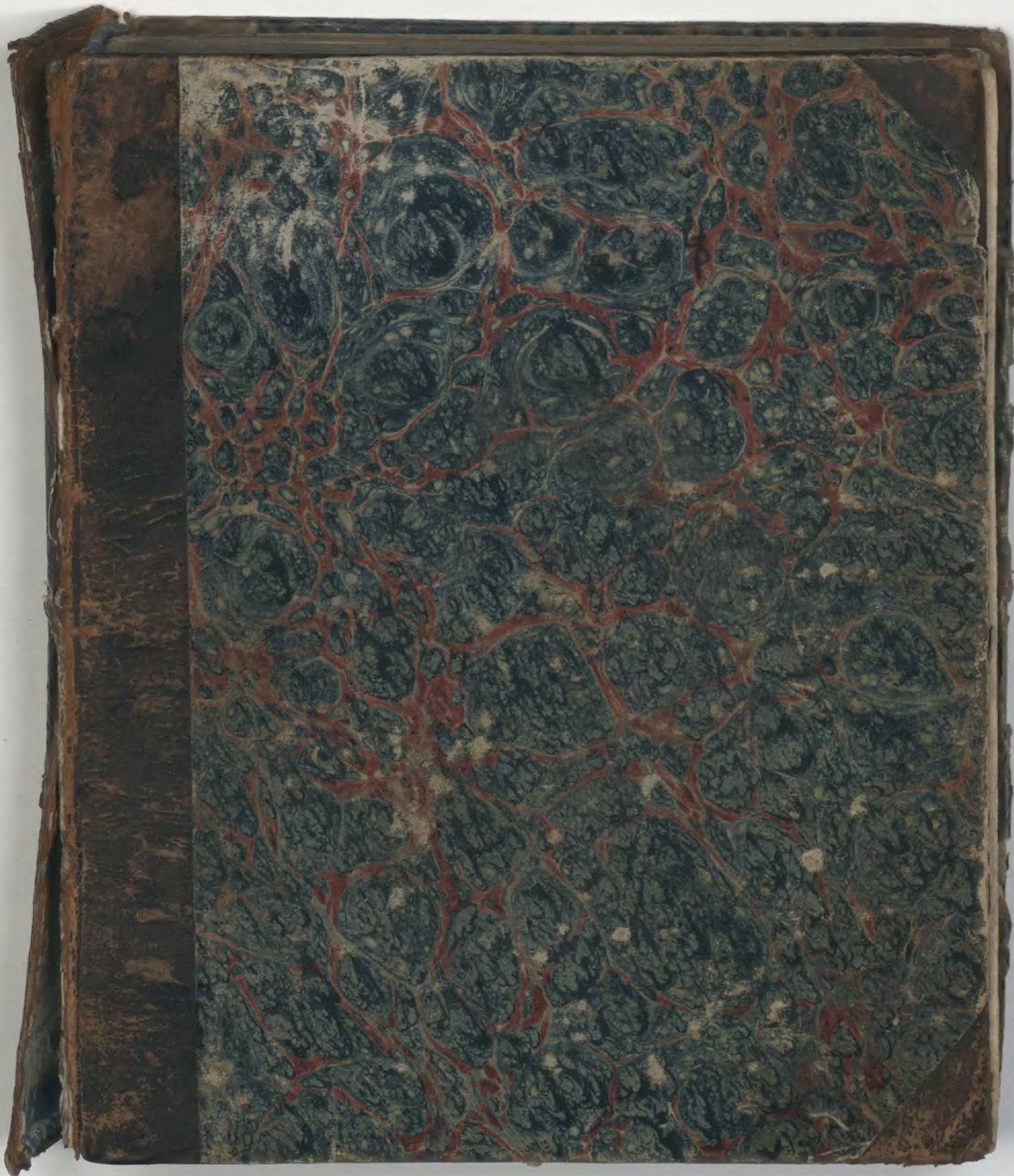




WIZERVNK
WIECZNEY SLAWY SAVROMATOW STARYCH,
Pobudzáiący
MŁODZ RYCERSKA
ku náśládowániu spraw ich.

Od szláchetney Pállády, z Gniazdá Cnot ich, w Oyczystym Párnázie vbudowány.

á przez

MARCINA PASZKOWSKIEGO,

z przykłády mężow Rzymskich, onych á wielkich miłośnikow Oyczyzny, opisány y wydány.

Hic sibi delegit sedem pulcherrima virtus,
Hinc sua SAVROMATAS, sors super astra vehit.

W KRAKOWIE,
V Dźiedźicow Jákubá Siebeneycherá /
Roku Páńskiego 1613.

In Arma Clarißimæ Familiæ
MLODZIEIOWIORUM.



Solea, Crux, Ales nitidum portansque monile,
Arma quid ista notant? dic age Phœbe Pater.
Alitis iudicio, domus hæc ex partibus orbis
Multas virtutes in sua castra vehit:
Solea Moschorum Castrensia mœnia pulsans,
Ecce HIACINCTE tibi stigmata refert ouans.
At Crux quod signat? Signat pietatis amorem,
Hæc est Crux, quondam quam Deus ipse tulit.
Martis & Artis honos, vitæ splendorq; paternæ,
Ecce HIACINCTE tibi, Laurea Serta parant.
Heroa Progenies Mœcenas, viue tot annos
In mare quot guttis, Vistula fertur aquæ.

Zacnie á szláchetnie vrodzonemu Pánu, Ie° M.
P. HIACINCTOWI MLODZIEIOWSKIEmu
z Młodzieiowic. &c. &c. Panu y dobrodzieiowi
swoiemu Msciwemu.

Láská Rodźicow twych, y twey zacnośći
Dobrodźieiu moy, wielkiey dostoynośći,
Pobudźiłá mie, ábym swe Kámœny
Przed twą osobe, iákieykolwiek ceny
Wywiodł ochotnie Pánie Miłośćiwy,
Niewatpie, iż im raczyß bydź chetliwy.
Przywodze tedy Sauromatow onych,
Wizerunk stáwy, z Cnot nieprzepomnionych.
Iáko swey drogiey oyczyzny bronili,
Gdy Chrześćiáńską wiáre w niey sczepili.
Iáko swych złotych swobod dostawáli,
Y czym Kleynoty swoie zpozłacáli.
Wiec przy tym niose przystoyne zabáwy
Młodźi Rycerskiey, vsam iż łáskáwy
Wzrok im vkażeß, bo ile w tey dobie,
Káżdy to przyimie, choć sie w łeb záskrobie,
Zwłasczá ten co sie ná rzeczách rozumie,
Y Koniektury vpátrowáć vmie.
Wiec vważáiąc z Boskiey opátrznośći,
Dáry wrodzone twey Páńskiey Zacnośći,

Aßentaciey w tey mierze nie trzebá,
Przyzna to káżdy: śiłáć dał Bog z niebá:
Sławy Rodźicow swych nie odstepuieß,
Bogá, bliźnich swych, Oyczyzne miłuieß.
Bo wprzod Apollo wźiąwßy młodość twoie
W opieke, dałći w rece Lutnią swoie,
Ktorey stron dźwiekiem, mieniąc obyczáie,
Zwiedźiłeś z brácią swą postronne kráie,
Potym Bellona, tu źiemská Bogini,
(Nie rowno płácąc kto iey co zawini)
Poświećiłá twe imie miedzy syny
Swe, ktorzy bronią Chryste twey dźiedźiny.
Záczym też Pan Bog Iuppiter łáskáwy,
Z woley swey wßytkie, kieruie twe spráwy.
A ia też twoiey prágnąc łáski Pánie,
On dawny sługá, ták iáko mie stánie,
Sługą twym bede: tylko o to proßę,
Niech zá życzliwość wzgárdy nie odnoßę.
Zlecz w głowie moiey defektowe troski, (ski.
Szlachetny, grzeczny, dobry Młodźieiow-
Z tym niech sam P. Bog w długi wiek twe látá,
W łásce swey rządźi, á w wadze v świátá.

W. me^o M^o Páná zyczliwy
y powolny dawny sługá
Marcin Páizkowski.

WIZERVNK
Wieczney Sławy
SAVROMATOW STARYCH.

ACzem tu w tym vbierze/ złotem nie vpstrzoną/
Ani Luzytáńskimi perły ozdobioną/
Przedśiem iednák iest Corą Iowißá wielkiego/
Y mam dary osobney mądrośći od niego.
Iestem Bogini Pallás/ ktora młodź kwitnącą
Mam w kochániu/ chwálebne cnoty miłuiącą.
Zá mą spráwą/ wáß przodek/ Lech Słowiánin mężny/
Był postronnym narodom mocą swą potężny.
Zá mą spráwą gránice/ Sármácya swoie/
Rośćiągnęłá ßeroko/ miedzy morzá dwoie.
Zá mą spráwą wolnośći/ y Rzeczpospolitą/
Máią mężni Polacy ná świat znákomitą.
Przeto z pomocą tego/ ktory wßytkim włádnie/
A początku y końcá iego nikt nie zgadnie.
Opiewam tu Rycerskie stáre obyczáie/
Bo mie ten Duch vnośi/ ktory zmysły dáie/
W czym zależy wizerunk ich cnot známienity/
Z tych źiol Synom Koronnym vwiie obfity
Wieniec. skąd im nadano od Krolow Kleynoty/ Herbowne Kleynoty/ do Kśięgámi Cnoty
Stąd ie będę Kśięgámi mianowáłá Cnoty.
Duchownych tu nic nie tknę/ áni duß zbawienia/
Nie moia to rzecz: Ale z Boskiego natchnienia
Co serce zámyśliło/ niech ßczęśliwie kona/
Pomożćie pracy/ śliczne Siostry z Helikoná.
☞ Gdy wiárá chrześćiáńska w świećie się krzewiłá/
A pogáńska moc kráie tuteczne trwożyłá/
Krolowie tey Korony/ groźbą/ proźbą/ dáry/
Ták iáko mieśli cnych przodkow nászych/ zwyczay stáry.

Przywodźili do tego Rycerstwo Cnotliwe/
By z Państw swych wyganiali Pogáństwo brzydliwe.
Ná końcu ostrych mieczow rubieże swe máiąc/
A w káżdym plácu mężnie czołá nadstáwiáiąc.
Aby Rzeczpospolita swoie rozmnażáli/
A pod wierzch Prometheow gránic pomykáli.
Gdźie potym ták vrośli / że narody swoie
Osádźili szeroko / miedzy morzá dwoie.
Tám ktorzy w mężnych cnotách stále prácowáli/
A dla spolney Oyczyzny/ pierśi nadstáwiáli/
Ci też zá vpominek/ y znák swey dźielnośći/
Máią od zacnych Krolow Herby dla iásnośći

Jáko dostáwano Herbow przedtym

Poćilić sie dość długo Sauromáte mili /
Niźli w poyśrzod Europy kray swoy rozszerzyli.
Ruś/ Czechowie/ Wołoszá/ y z Pomorczykámi/
Niemcy/ Węgrzy/ y Turcy/ są tego świádkámi.
Poćili sie y one Litewskie Kśiążętá /
O swe grunty / y Ruskie waleczne Pámiętá
Tátárski sprośny narod/ z Państw swych wygániáiąc
2. Moskwie/Prussom/ Liflantom/czołá nadstáwiáiąc/
Spolnemu dobru kwoli/ krew swą przelewáli/
Hárdość/ buttę/ bezecnych Pogan vskromiáli.
Záczym gdy odnośili Krolom swym zwyćięstwá/
Mieli stąd wieczną sławę/ y bráli dánk męstwá.
Stąd są złotą Wolnośćią zewsząd ozdobieni/
Stąd w te Kleynoty weszli/ stąd są oszlachceni
Stąd zá męstwo wrodzone/ zá dźielnośći włásne/
Máią swoich wiecznych cnot Herby znáki iásne.

Nazwiská Herbow Rycerstwá Sármáckiego

Stąd są one Topory/ Leliwy/ Rawicy
Ze złotemi Helmami/ Korábie/ Prawdźicy.
Stąd Jástrzębcy/ Pogonie/ Okśze/ Pogorye/
Tráby/ Strzały/ Nałęcze/ Roże/ Bodulie/
Ośmorogi/ Hibridy/ Kośćiesze/ Przegonie/
Trzaski/ Zrzebce/ Ostoie/ Owady/ Strzegonie.

Stąd

Stąd Szeligi/ Nominy/ Dołęgi Szaławy/
Sulimy/ Alabándy/ Pomiány/ Tárnáwy/
Stąd Gołobok/ Jáśieńczyk/ Ogończyk/ Pierzchałá/
Biberstein/ Korczak/ Dębno/ Ostrzewczyk/ Grzymałá/
Stąd Odrowąż/ Slepowron/ Nieśobią/ Byliná/
Sokolá/ Rádwan/ Ciołek/ Pułkozie/ Jáwiná/
Jednoroiec/ Mutyná/ Jeżierzá / Srzeniáwá /
Habdank/ Lodziá/ Rogala/ Nieczuiá/ Piláwá/.
Stąd Doliwy/ Zadory/ Labęcie/ Drużyny/
Stąd Dąbrowy/ Wieniáwy/ Role/ Kopászyny.
Stąd Zarebá/ Mogiłá/ Brodźic/ Turzerogi/
Strzemie/ Despot/ Bożezdarz/Sámson/ Centaur srogi
Stąd Prussy / Brogosławy/ Pobogi / Dźiałosze/
Stąd Wężyki/ stąd Lissy/ Godzamby/ Junosze:
Stąd Topácze/ Lárisy/ stąd Lubicz/ Zabawa /
Stąd Wárnia / Jeleń/ Báran/ Jelitá/ Gozdáwá.
Stąd Zubry/ Páparogi/ stąd Oliwy wonne/
Stąd Białyny/ Korwiny/ Lelie niepłonne.
Stąd Grabie/ stąd Proporce/ stąd Szachy / Wádwice / 3.
Wieprzse z muru/ Podkowy/ Lady/ y Leszczyce/
Stąd/ Brogi/ Kroie/Klamry/ stąd Miecze troiste/
Stąd Kossy/ stąd chorągwie/ stąd Groty stáliste.
Stąd Helmy z Strusich skrzydeł/ Delfiny/ Kotwice/
Stąd mieśieczne w pośrzodku złotych gwiazd/ Dziewice
Stąd Kolumny/ stąd Wieże/ stąd Krzyże rozliczne/
Stąd z Ruskiemi Chrześtámi one Gwiazdy śliczne.
Stąd Orłowie/ Gryfowie z Pazury złotemi /
Stąd Smocy/ Lwi/ Lewárći/ z wzroki ognistemi.
A kto wszytkie wyliczy/ te zacne Kleynoty /
Ktore nieśmiertelnemi są świádkámi Cnoty.
Tych mężow ktorzy zá Herb onych zażywáli /
Y potomkom ie swoim pozostáwowáli.
Pierwey by sie snadź skończył bieg lotnego Słońcá/
Niźlibym ia w liczbie ich przebił sie do końcá.

Kázdy

[...]ąz Herb w [...]ym polu.

Kazoy z nich w ſwym ozdobnym Polu świetno ſtoi/
Bo też ich doſtawano w Polu w meżney zbroi/
Nie w Karczmie/ nie zá łokćiem/ nie żadnym fortelem/
Lecz krwáwy wyciaczáiac pot/ z nieprzyiaćielem:
Nieprzy oyczyſtych miáſtách/ łupiac lud vbogi/
Ale Pogan poſtronnych/ nabáwiáiac trwogi.
Zewſząd mnożac dobro ſwey Poſpolitey rzeczy/
A ſwobod ſwoich złotych ſkarb máiac ná pieczy.
W piekny ie wzor ſwoia krwia własna zmalowáli/

Czym Herby zmalowano.

Y Cnot wiecznie trwáiacych ßmelcem zpozłacali
Rowni przezrzoczyſtemu ná wßem Kryßtałowi/
W ktorym mieyſca nie znaydźie ßpetnemu brudowi.
O ſczeſliwi Polacy co ták polowáli/

Imieniem ſwym tylko inßym narodom ſtráßni bywali PP. Polacy.

Gdy imieniem ſwym ſtráßni/ narodom bywali/
Gdy nietylko Europa/ y Azyyſkie kráie/
Przymowały Słowieńſkie z lekká obyczáie.
Lecz biły ich namioty po Lodowe morze/
Skad iuż zachodnie mdláły w ćichym ſtrachu zorze.
Iuż dźiał był troygá morzá po brzeg Adryáńſki/
Ták był ſwe meſtwo wywiodł cny narod Słowiáńſki.

Gránice ſtáre Sauromáckie.

☞ Lecz tego nie wiedźieli ßlachetni Przodkowie/
By mieli żyć w roſtyrku tákim Potomkowie.
Z ktorego iáwnie idźie nierzkac roſtargnienie
Páńſtw/ Kroleſtw rozmaitych/ ale y zniſczenie.
Tu kiedy złoto niechce/ niech woła kamienie/
A niech káżdego rußa poczćiwe ſumnienie/
Bo tákowy goſpodarz ná poły ßaleie/
Co nie gáśi kiedy tle/ áż gdy gore leie.
Obaczćie oto ieſli tych czaſow Synowie
W tákowym rzadźie żyia/ iák żyli Przodkowie.
Nie rodźi Sokoł buyny/ Cietrzewia głuchego/
Ani Orzeł potężny/ Puhaczá marnego.
Ielenia pierchliwego/ Lew śmiały nie rodźi/
Z Łabedźia Kruk/ á z Drozda Kawká nie pochodźi.

Pieknych kwiatow Rożanych/ z oſtu nie zbieráia/.
Dobre źrzodłá dobra też wode wypuſczáia/
Y Syn Oycu podobny z przyrodzenia bywa/
Gdy przy ſławie oycowſkiey w własnych Cnotách pływa.
☞ Sławimy ſie tym z przodkow/ iż Turki gonili/
Czemużbyſmy też y my tego nie czynili?
Bili Przodkowie naßy Wołoßa/ Tátáry/
A my przecz ná to z kata pátrzamy przez ſpáry?
Przodkowie naßy byli w Oczakowie Pány/
A dźiá ztamtad Hordyniec trwoży Podolány:

Meſtwo Przodkow naßych PP. Polakow.

Przodkowie naßy obce kráie pośiadali/
A my ſkaraniem Páńſkim/ y ſwych nádßarpáli:
V Przodkow naßych Turcy żebrali Przymierza/
A dźiś Pan Bog wie/ ná co ten Pogánin zmierza:
Przodkowie naßy inßym práwa vſtáwiali/
Y poſtronne Cárzyki ná Páńſtwá wſádzáli.

Moſkwá/ Liflanty/ Szwecya/ Wołoßa/ Multány/

A my záś y Podolſkich krzywd vſtepuiemy/
Y to záś vpuſczamy co kedy bierzemy.
Przodkowie naßy z Wegry śiły ſwe łaczyli/
Z Serbiey/ z Boſny/ z Bulgar/ precz Turki pedźili.
A my ſwe obracamy/ miecze/ ſtrzały/ zbroie/
Nie ná kogo inßego/ ná oyczyzne ſwoie.
Przodkowie naßy ſtráßni Biſurmańcom byli/
Bo áż v Hellepontu we krwi ich brodźili.
A my ſwe przećiw ſobie dźiała záſadzamy/
Y iák z nieprzyiaćioły z ſwymi poczynamy:
Odſtepuiac potegi/ zátłumiáiac głowe/
Odrzucáiac od śiebie gwałtem rady zdrowe.
Brát ná bratá wßytke moc ſwa iáwnie wywodźi/
Sąśiad z woyſki y z ſtrzelba ná ſąśiada godźi.
Czyni z bliźnim ſwoim/ to co ſie podoba/
O piekna oyczyſtemu kroleſtwu ozdobá.
Y ſtad nie mało ná was ſąśiad ſerce wźieło/
Bo ſie was to zuchwálſtwo nie iednego ieło:

Plutarchi cõ ratio, & [Iu]enalis Li[br]o Satirorū [...]ra Plan[...] & Ru[...] [...]ell.

Ano lepiey byśćie śie z Terſitow zrodźili/
A iáko Hektorowie w mężney ſprawie żyli/
A niż bedac walecznych Hektorow ſynámi/
Okázowáć śie drugim z ſpraw ſwych Therſitháml.
Acz z łáſki Bożey dość ieſt / co z ſwoiey ochoty
Naſláduia przodkow ſwych nieśmiertelney Cnoty.
Siła y tych co ſława przewyżßáia Przodki /
Aleteż nie mniey y tych/co ſtroia niecnotki /
Puśćiwßy śie bluźnierſtwy ná Máieſtat Boży /
Ach nie ieden dźiś iáwnie oyczyzne ſwa trwoży.
Ambicya w was wielka zła Jedzá wſczepiłá /
Ktora Sauromácya wielce zátrwożyła
In viſceribus Regni tákowe fákcye /
Takowe bunty śieiac y konſpirácye /
Pod pretextem wolnośći/ śiłá dźiś ſweywoli/
Co per nefas impunè czynia ſobie kwoli.

Oppreſsio pauperum.

Bowiem ſwoy Chrześćiánin/ Chrześćiáninowi
To czyni/ coby czynić źle pogáninowi.
Łzy krwáwe/krzywd nieznośnych/niebo przenikáia /
Sedźiego náywyżßego o pomſte wzywáia.
A dobro poſpolite / y złote ſwobody /
Odnośa ćieżka żáłość/ y nieznośne ßkody.
Dáley nie rzeke / áza ſami śie vznaćie /
A Jowißowey Corce dźieke wżdy oddaćie /
Zá życzliwość nic niedbam / choć też kto nałáie /
W roznych mozgach záwße ſa rozne obyczáie.
☞ Coż wżdy w tym zá przyczyna/ że ſami nie dbaćie /
Ze w zámulnym odmećie ták długo mießkaćie?
Mogac bydź ſtráßni wßytkim narodom/ niechcećie /
A dla biedney prywáty co z tym rzec nie wiećie:
Niezgoda ná przeßkodźie / brát woley złośliwey /
Ktora ßkodźi ſwa duma/wolnośći cnotliwey
Niezgoda/ cne Rycerſtwo/ przyczyna wßytkiego /
Tá gáśi miłość dobrá w was poſpolitego.

Bo choć was wiele meſtwem przyrodzonym ſłynie /
Y tám chęć gdźie Duch nieśie / zá ſwym ſcześćiem płynie,
Toß potym gdy v nośi wßytkich zwyczay ſtáry /
Ciuilis diſcordiæ, á práwie przez miáry?

Opiſánie niezg[ody]

Cudo to złe przemierzłe / brát woley złośliwey /
Cudo to záwße ßkodźi wolnośći cnotliwey.
Zrodźiło śie to cudo w głowie dumy hárdey/
Nemroda vpornego/ gdy opoki twárdey
Ná wieże Babilońſka kazał gory dźwigáć/
W tym dźiki łowiec z kátá iał ich wolność śmigáć/
Tym cudem one dawne madre Reſpubliki /
Spártha/ Thebe/ Atheny/ pomyliły ßyki.
Tym cudem inße możne Páńſtwá zupadały /
Tym cudem rzeki krwáwe Europe oblały /

Zá niezgodá iák wiele złego ná świećie vrosło.

Cudo to złe ßkarádne/ okrutne/ bezbożne/
To z kaukazu Słowiány zbodło nieoſtrożne.
To bráćia zjednoczona od was oderwáło /
To Przodkow ſtárych zwyczay w ſyniech zodmieniáło.
☞ Gdyby przodkowie waßy tych czáſow ożyli/
Barzoby śie potomkow ſwych ſpraw záwſtydźili/
Widzac ano ich zwyczay ſtáry wyßpucono /
A prawie gi nogámi wzgore wywrocono /
Onych traby/ was głaby śiekáć / obudzáia/
Onym rury / wam kury/ znak wſtawánia dáia /
Oni ſwoich obozow / wy wozow ſtrzeżećie /
Oni meſtwá wy ſkepſtwá odpłáte bierzećie.
Onym ßańce/ wam tańce/ dobra myśl dźiałáia /
Onych łanie/ was Panie w zabáwki wpráwiáia.
Oni ſwa dźielnośc w wieczney fundowáli ſławie /
A wy w Epikureyſkiey kochaćie śie ſprawie.
☞ Tákli to popráwiaćie przodkow ſwych wolnośći?
Czyli to z wiekopomney wyßło wam godnośći.
Jż oni inßym Krolestwom Pány podawáli /
Y Tatárſkie Cárzyki ná Cárſtwa wſádzáli?

PP. Polacy rzyki Ta om poda

Wſádźilbyl Tachtamiſá Witold ná Zawolſkie/
Káźmierz záś Aczkiereiá ná Hordy Przekopſkie.
A Moſkwe kiedy chćieli/ ſobie holdowali/
Krzywdy ſie namnieyßey mſczac/ práwá rozßerzáli/
Rubieże tám ſwe maiac ze wßad oznáczone/
Z Nowogrodá y Pſkowá po Vhre pomknione.
Zá Kiiowem ßeśćdźieśiat mil/ áż do Putwilá/
Od Polocká po Mozáyſk/ ośmdźieśiat y milá/
Z Witebſká mil śiedmdźieśiat áż do Nowogrodá

Gránice Przodkow naßych w Moſkwi

Gránice wáße byly/ dźiś w nich wielka ßkodá.
Oto y teraz co tám meſtwem wźieli byli/
Zá niezgoda/ niedbalſtwem/ ſámiż vtráćili.
Zinad záś co ſie dźiie/ wßak dobrze widźićie/
Lecz widzac nie widźićie/ ſlyßac nie ſlyßyćie.
Oto was nieprzyiaćiel na granicach ſtrzeże/
Wpádáiac nagle w Páńſtwá/ lud/ dobytek rzeże.
W te látá Tátarowie śiedmkroć was wybráli/
Bráćia wáße w niewola Turkom zaprzedali.
A wáßá meżna ſlawá prze wnetrzne rozruchy/
Wielkiey tym okrutnikom dodawa otuchy.
A to hańbá niemála ſtanowi káżdemu/
Gdy ſie kto da vprzedźić/ niżli ſám liżßemu.
Oto Pogánie zgoda/ iák Páńſtwa ſwe mnoża/
A naßy wnetrznym boiem/ moc oyczyſta trwoża.
Oto zá ich przymierzem iuż trzy cześći świátá
Przyßly pod moc okrutna wierutnego kátá.
Iuż z Woloch Kopei Gaury Biſurmaniec krzyczy/
A z Siedmigrodzkiey źiemie/ do was ſtopnie liczy.
Oto iuż wam Zawoynik pod bokiem ſwym táńcem/
Przez Nieſtr tylko gránica/ prawie iák zá ßańcem.
Wyßpiegowal iuż dobrze wáße wßytkie ſprawy/
Zna domowe/ zna wáße/ Rycerſkie zabawy.
Iuż wam bliſki ßach daie/ a wy choć widźićie/
Lecz widzac nie widźićie/ ſlyßac nie ſlyßycie/

Metu podno czekaćie/ czego obroń Pánie/
Acz inter met & metum, rozne rozeznánie/
Bo ieſli Pan Bog znami/ ktoż przećiw nam bedźie?
Iednák mniey ßkodźi ſtrzelbá przepátrzona wßedźie.

Iacul uiſa m feriun

Tobyśćie ſie zá zgoda mogli ze Lwy łámáć/
To przez niezgode chcećie/ zdrowi bedac/ chrámáć.
Vważćieżto v śiebie/ ieſli do tey Cnoty
Wioda was z przodkow wáßych nábyte kleynoty.
☞ Kiedy ſie Przodkow ſwoich ſpraw trzymáć bedźiećie/
A z śiebie ſpráwiedliwym meſtwem zákwitniećie/
Kiedy to zacne Páńſtwo Oyczyzne ſwa mila
Z trudnośći tych wyrwiećie iednoſtayna śila/
Iednoſtáyna potega/ y ſpráwiedliwośćia/
Ráda/ meſtwem/ rozumem/ zgoda/ y milośćia/
Kiedy zwierzchność bedźiećie czćić/ y Pána ſwego/
Wiedzac iż Pomázáńcem ieſt Krolá wiecznego.
Kiedy ſie tym znáć daćie/ co świátá niemalo
Wźieli/ żebyśćie ſwego dochowali calo.
Nie mnieyßa bowiem rzecz ieſt obronić wlaſnego/
A niżeli doſtawáć gdźie Páńſtwá obcego.

Non minor eſt virtꝰ, quã quęrere, parta tueri.

Kiedy Rzeczpoſpolita vmocnićie ſwoie/
Także ſie nie vleknie namocnieyßey zbroie:
Wlaſce Bożey/ obronie/ y ſpráwiedliwośći/
Do czego trzebá rzadu y w rzeczách bieglośći.

Trzy Filary Rzeczypoſp

Nie płocho/ lecz gruntownie/ káżda rzecz ſpráwuiac
Nie prywate/ lecz ſpolne dobro vpátruiac.
Tak wáße znowu złotem zákwitna ſwobody/
Tak was ſlawá rozniesie y w obce narody.
Tak poydźiećie w ſtrách ſrogi przekletym Pogánom
Y tym zdraycom Moſkiewſkim/ zniewolonym Panom.
Sprawom wáßym beda ſie dźiwić Potomkowie/
Y bedźiećie po śmierći v nich w zacnym ſlowie.
Bo iák taß co Cnotliwych Oycow wáßych byłá/
Do wasteż Potomkow ich/ ſlawá ſie ſkłonilá:

…yſcie przykładem ich tu żyli poczćiwie /
A Rzeczypoſpolitey ſłużyli chetliwie /
Nietylko z żołdu / lecz też z miłośći oyczyzny /
Prywaty poniechawßy / bronili dżiedżizny.
Ták też ſwey buyney młodźi / toż zalecáć maćie /
Czym ſwey chorey oyczyznie / zdrowia dodawaćie /
By záś oni w ſwych młodych lećiech z was wzor bráli /
A zá gory Kaukáſkie gránic pomykali.
W ćwiczeniu ſpraw Rycerſkich aby záwße byli /
A wiáry y ſwobod ſwych ſpołecznie bronili.
Záwße Rzeczpoſpolita ſwoie rozmnażaiac /
A wßelakie fraſunki od niey oddaláiac.

Własność Syna Koronnego.

Gdyż to ieſt Koronnemu rzecz własna Synowi /
A zwłaſcza nieśmiertelney ſławy Dżiedżicowi.
Błogosławieńſtwem Páńſkim / ßlachectwo ſwe mnożyć /
Męſtwem / ſprawą Rycerſką dom / Herb ſwoy chedożyć.
Bo iáko wielka chlubá / komu to Bog daie /
Że czego z Przodkow nie ma / ſam przez ſię doſtáie.
A tak żyie / iże też kromia Przodkow ſławy /
Mogłby záwße znácznym bydź przez ſwe tylko ſpráwy.
Ták to więtßa gdy kto ieſt z Przodkow tey zacnośći /
Żeby mogł ſławnym bydź zwan / y krom ſwey dżielnośći /
A ieſcze ſam tak żyie / że y Przodki dawne
Rozświecą / y Potomſtwu czyni imię ſławne.
W tákich iuż wßytkie Cnoty świecą rozſławione /
Rownie iák Dyámenty w złoto opráwione /
Y iáko Kárbunkuły zacność z śiebie dáią /
Gdy inßych przykładem ſwym do Cnot pobudzáią.
☞ Nadobnie o tym ieden Hiſtoryk napiſał /
Jakobyś go y teráz ieſcze mowiąc ſłyßał:
Jż oni zacni ludżie co Rzym ſprawowali /
Cnot przeważnych záwße w ſwych ſprawach pilnowáli /
Y ztąd ich zacnych dżiećiow nieśmiertelna ſława /
W wiekopomnych Kronikach / teraz odgłos dawa.

Iuuenal: lib. Satirorum. Magna quidem laus eſt generoſo ſáguine naſci. Maior at à factis no degenerare parentum. Maxima, virtutes ſi ſuperaredatur.

Zdało

Zdało mi ſię tu kilká przykładow wprowádźić /
Ktore czytáiac / może ſam ſobie porádźić:
Jako ma Syn oyczyſty oyczyznę miłowáć /
Y dźiury iey przeważnym dżiełem zápráwowáć.
FABRICIVS on Rzymſki przećiw Pyrrhuſowi
Epirotſkiemu / z ludem poſłány / Krolowi.
Gdy mu Pyrrhus / by k niemu ziechał / obiecował
Wielkość złotá. Fabrycy ták go w tym ſtrofował:
Niechcą złotá Rzymiánie / ale chcą pánowáć /
Tym ktorzyby ſię złotem mogli odkupowáć.
Tenże gdy od Pyrrhuſá ziecháwßy do niego:
Sługa rzekł: Co mi chceß dáć / á ia Páná ſwego
Zábiię: ſkąd iuż możeß pewien bydź zwyćięſtwa /
Gdyć łeb iego na ßabli przynioſę wznak męſtwá /
Odpowiedżiał: iakożći obcy vfáć może /
A ty rękę na Páná ſwoiego nieboże
Chceß podnośić / dla trochy korzyśći? támże go
Do Krolá iáko zdraycę / poſłał zwiazánego.
Żeby ſię drudzy potym tego nie ważyli /
Ale żeby wiernemi Pánom ſwoim byli.
Pyrrhus widząc vmyſłu ſtáłość Fabrycego /
Rzekł: podobniey pochybić ſłońcu thoru ſwego /
A niżeli żeby miał Fabrycyus z drogi
Roſtropnego baczenia / dáć ſwe vwieść nogi.
LARGIVS záś Diktator dla boiu wnętrznego /
Czuiąc bydź bliſki vpad Senatu Rzymſkiego.
Gdy vyrzał / iż przed miáſtem wielkie woyſká ſtoią /
Rzekł: barziey ſię tych boymy co to w mieśćie broią.
Toć námniey Senatowi nie ſrogie Rzymſkiemu /
Łácno odpor gdy w zgodżie / damy poſtronnemu.
Tylko ſię ſámi śiebie pierwey rozmiłuymy /
A to co ieſt przeßkoda we wnątrz vpátruymy
Tam ſkoro one wnętrzne burdy mądrze znieśli /
Wnet nad nieprzyiaćielem ſwym Tryumph odnieśli

Morib… tiquis ſt… res R… vir…

roſtropność Largiuſowa.

Kronie

[...] Sce- [...]vole. A to mie podly przykład SCEWOLE onego/
Ktory ſie vżałował niewczaſu wielkiego/
A ßkod ktore ná ten czás ćierpieli Rzymiánie/
Gdy Porſená możny Krol zwaśnił ſie był ná nie.
Szedł przed Senat; co czynić w tey niebeſpieczności?
Ja dźiśia dla ſwey drogiey oyczyzny miłośći.
Ja tego náiezdniká zbawić gárdła muße/
A w tym was wyſwobodźić z tey niewoley tuße.
Czás vpátrzywßy/ wnocy z miáſta wybieżawßy/
A wnet ſie do głownego namiotu werwawßy/
Miáſto Krolá Piſárzá zábił/ omylony
Wráził reke po łokieć w ogień roſpalony.
Tam go w onym goracym ráźie vchwycono/
Przed Krola z vpalona reka przywiedźiono/
Pyta go Krol/ iákby ſie tego ważył? rzecze/
W tobie mie omyliła/ niechże ia bład piecze.
Zdźiwił ſie Krol śmiałośći. Potym był pytány/
Wieleby tákich meżow było miedzy Pány
Rzymſkimi? Odpowiedźiał: Trzy ſtá. Krol ztrwożony/
Zwatpiwßy o wygrániu/ iechał w ſwoie ſtrony.
Orácyuſá Kokleſá meſtwo. KOKLES záś gdy obaczył gwałt ludu Rzymſkiemu/
Záraz meſtwem przeważnym ſam zábieżał temu/
Wyſkoczywßy przed woyſko: wſkok zá ſoba kazał
Moſt przerwáć/ y ták długo ztamtad ich odrażał
Aż przerwano: potym ſam ránny w Tyber wſkoczył/
Choć zbroia obćiażony/ wpław ſie do ſwych wroćił.
Deciuſow miłość Oyczyzny. DECIVSOWIE też tam doſyć ſławni byli/
Ják Hiſtoryie świádcza/ z Látyny ſie bili.
Z tych ieden/ gdy miał przez ſen tákowe widzenie/
Ze oyczyzne wybawić miał przez ſwe zginienie.
Namniey ſie nie lituiac dał Bogom ofiary/
Kazał ſobie koń podáć/ on potym Pan ſtary/
Wpadł w vph nieprzyiaćielſki/ tam gdy go zábili/
Zárázem ſami ſobie ßyki pomylili.

Poczeli tył podáwáć/ á Rzymiánie po nich/
Sny ſie nam wyiáwiły/ teráz teraz do nich.
Tákieß też y ſyn iego/ gdy walczył z Tußkámi/
Chora oyczyzne zleczył ſam ſwymi rázámi.
Nie wſpominam BRVTVSA y inßych do tego/
Lecz ſercá nie przepomnie KVRCIVSOWEGO.
Ten widzac vdreczenie bárzo wielkie w Rzymie/
Wiele ludźi pomárło w zaráźliwym dymie/
Bo śrzod rynku Jáſkinia ták ßkáradna byłá/
Ze bárzo wiele ludźi ſwym ſmrodem pobiłá.
Co vyżrzawßy Rzymiánie/ Bogow ſie rádźili/
Jákby one ſmrodliwa otchłań zapráwili.
Powiedźieli Bogowie/ że meżá zacnego
W nie ofiára/ zbedźiećie kłopotu wßytkiego.
Kurcyus widzac tákie ſrogie vdreczenie/
Poruczył Bogu dźieći/ y ſwey miłey żenie.
Oblokßy zbroie ná ſie/ zdrowia nie lituiac/
Wśiadł na koń/ y wdoł ſkoczył/ Oyczyzne miłuiac.
Ktora záraz zároſłá/ ániey znáć było/
Teraz niewiem komuby vczynić to miło?
A REGVLVS co podiał gdy był poimány — Attilius Regulus, co vczynił dla oyczyzny.
Od meżow Kártágińſkich? do Rzymu poſłány/
Pod ślubem/ by zań dano w odmiáne żołnierzow/
Onych to Kártágińſkich ſto młodych Rycerzow.
Zákazał/ do Senatu przyßedßy Rzymſkiego/
Aby zań nie dáwano więźnia y iednego/
Powiádáiac mikczemność ſwa/ y ſtáre látá/
Jż oyczyzne miłuie/ nie żal mi zeyść z świátá.
Rzekł Kártáginenczykom/ ſtrzegac ia ſwey wiáry/
Wroćiłem ſie/ chcac vmrzeć ſam za młode/ ſtáry.
Támże v nieprzyiaćioł wolał śmierć okrutna
Podiać/ niżeli widźieć ſwa oyczyzne ſmutna.
Nie przebacze teß Cnoty/ y ſercá dobrego/ — Cnot[...] mi[...]
Miedzy Rzymſkimi Pány KAMILLE onego.

Ten wygnány od Rzymian/ niewinny nedzniczek/
Zápomniawſzy ſwey krzywdy wielki miłośniczek.
Gdy obaczył gwałt wielki miáſtu oyczyſtemu/
Zebrawſzy poczet ludźi/ ludowi Rzymſkiemu/
Jáko ich własny oyczyc/ dopomogł życzliwie/
Zosta tey Cnoty teraz w wieczney ſławie żywie.
Tom tu kilka przykładow przywiodłá/ dla tego
Aby miłość vznano dobrá oyczyſtego.
Y w Pogáńſkim narodźie/ gdźie ſwoiey prywaty
Zaden nie vpatrował. Lecz y temi laty/
Naydźiemy z łáſki Bożey/ y w Polſcze ich dosyć/
Ktorzy mogą ſwą ſławą y Rzymian przenośić.
Co koſztu dla oyczyzny/ y gárdł nie żáłuią/
A dźiury iey ze wſzech ſtron madrze zápráwuią.
Sa możni Bohatyrze tey zacney Korony/
Ktorych wynośi piękna ſławá na wſze ſtrony.
Co męſtwem/ zdrowa rada/ oyczyznę wſpieraią/
A dobro poſpolite potężnie dźwigáią.
Tych Panie chowáy w ſcześćiu ná ták długie látá/
Poki trwa iaſny okrąg ſzerokiego świátá.
Y poki byſtra Wiſłá nurtem ſwoim płynie/
Poty niech zacny rodzay ich w oyczyźnie ſłynie.
☞ Więc y Herby ich własność przyrodzoną máią.
Bo niwczym ſie od przodkow ſwych nie odradzaią.
Przodkowie ich Pruſſaki/ á ći Szwedow karzą/
Ci na Turki/ a ći ſie na Tátary żarzą/
Ci Moſkiewſką/ ći widząc zdradę Wołoſzyná/
Ná tym ſtoią/ co było przodkom nie nowiná.
Lwi/ Lewarći/ nie darmo ie ták zdawna zową/
Bo tam męſtwo wrodzone ieſt inſzych cnot głową.
Gryphy/ Zrzebce/ Centaury/ Orłowie/ Vrſyny/
Tych wſzytkich te nazwiſka ſą nie bez przyczyny.
Nuż one Trąby/ Strzały/ Miecze/ Bodulie/
Y inſze roſkrzewione ſtare Familie.

Ják ſie pięknie tytuły ich z rzeczą zgadzáią/
Bo záwſze ſławy ſobie większey przymnażáią.
NALECZOM záwſze Pallas/ Mars/ Fortuná ſłuży.
W TOPORACH ſtáre męſtwo y roſtropność płuży.
Odrowążowie záwſze ſławni mężną zbroią/
Oſtoie też przy bráćiey ſwey potężnie ſtoią.
Srzeniawy máią rozum z śmiáłośćią złączony/
Prawdźicy Rycerſtwem ſwym ſłyną ná wſze ſtrony/
Radwan ſtrzeże by zdrowa oyczyzná zoſtáłá/
A w ćwiczeniu Rycerſkim pomnożenie miáłá.
Z czego y Pierydes k niemu ſie vdały/
By pod iego obroną wolność ſwoie miáły.
Bogorye też máią ſwe oſobne dáry/
Bo w nich záwſze ieſt dźielność y ſtáteczność wiáry.
Pobogi ſtan ſwoy zacny wiodą według Bogá/
Bo to y do bogáctwá y do ſławy drogá.
Ciołkowie záwſze w bitwie mężnie ſie ſtáwili.
Liſſy w cnotách przeważnych doświádczeni byli.
Slepowron z obczych kráiow ſkárby známienite/
Do Oyczyzny przynośi w dobro poſpolite.
Ogończyk od naiazdow oyczyznę ſwą broni/
Strzegonia nieprzyiaćioł y bije y goni.
W Radźie mądrzy bywali záwſze Grzymáłowie/
A ná woynę wołáią wnet Jáſtrzębczykowie.
Habdánk mądrze Poſelſtwa Ceſárzom ſpráwuie/
Byliná we wſzytkim ſwych Przodkow náſláduie.
Rawicy w káżdych ſpráwach ſpráwnemi bywaią/
Deſpektow oyczyźnie ſwey wyrządzáć nie daią.
Bo ieſliż ná Niedźwiedźiu Pánná tam ieźdźiłá/
Oſadzże iákowa dźiś ieſt w męſkiey płći śiłá. (ży
W Okſzycach/ w iednych rozum/ w drugich dźielność plu-
Nowinom/ y Minerwá/ y Fortuna ſłuży.
Kolumny męſtwem ſwoim rozumnie ſzafuią/
Iż męſtwo bez rozumu ſzwánkuie/ to czuią/

W Pomiánách ieſt wymowá z mądrośćią społeczna/
Nie ma vám mieyſcá pychá / ni hárdość bezecna.
Łábeć z Korabiem/ z Debnem/ nie ßkodźi żadnemu/
Dobrey rzeczy gdźie mogą pomogą káżdemu.
Lelie/ Roże/ zapách wdźięczny z śiebie rodzą
Cnot pięknych/y kwiáty ſwe obfićie rozwodzą.
Rogále w káżdym rázie ſwą Rzeczpoſpolitą
Práwem/ lewem rátuią/ y práca obfitą. (łá/
By ſie w ſpráwách przodkow ſwych młodź buyná ćwiczy-
A oyczyźnie ſwey drogiey pożyteczna byłá.
Inßych tu nie wyliczam / á kto może zliczyć
Wßytkich Cnoty/ co zdawná zwykli w nich dźiedźiczyć.
Co ſie do ſpraw ßláchetnych y przez ćiernie dárli /
Słynie ich ſłáwá wiecznie/ choćia drudzy zmárli.
Własność ßláchectwá.
Bowiem práwe ßláchectwo ieſt iákaś moc dźiwna/
A káżdey márney ſpráwie ná wßytkim przećiwna.
Ktora/ by buyny Orzeł po powietrzu lata /
A nigdy ſie nieſłußnych przypadkow nie chwata/
A kogo tym obdárza z niebieſkiego Grodu /
Już ten ſłáwy popráwi/ popráwi y rodu:
Bo ten iuż nic nie czyni/ iedno ſtrzeże tego /
Aby záwße ozdábiał dom rodzáiu ſwego.
Niechce chluby/ ále chce / by miał ſłáwę żywą/
Ktoraby pięknie zdobił ſwą Cnotę poczćiwą.
A izby to ták przy nim záwżdy długo trwáło /
A po śmierći ná wieki/ by ſie wſpominało.
Tą ſie zdobili Troes/ tą Rzymſcy Pánowie /
Co v ludźi / y dźiś ſą w przypámiętney mowie.
Przez to y wam Przodkowie wolnośći nabyli /
A was w ták zacney ſłáwie z wiekow zoſtáwili.
Żyćież mężni Heroes/ kráiu Sármáckiego /
Vżywáiąc Kleynotow ſwych z wieku dawnego.
Żyćie w błogoſłáwieńſtwie y w łáſce v Bogá /
Bo to do wßelkich ſkárbow napewnieyßa drogá.

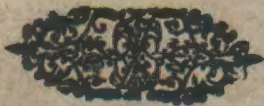
Niech wam Iuno/ Minerwá / y Wenus vczćiwa /
Káżda z nich z drogim dárem ſwym będźie życzliwa.
Niech ná mieyſcu Marſowym/ ſczepiąc ſtáre Cnoty
Z oblubienicą ſwą zgodą śiedźie pokoy złoty.
Pokoy ktory niezgodą był z Polſki wygnány /
Niechay ſie do was wróći wáß gość pożądány.
Niechay w Rożáney kárze z vgłáſkána głową/
W Laurowym wieńcu ieźdźi/ á wonnośćią nową
Perfumowane włoſy pokłada po ſobie /
Oliwą nákrápiáne máiąc ſkronie obie.
Przy nim niech będźie hoyność/ obfitość/ doſtátek/
Vrodzay/ żyzność/ tánie látá/ náoſtátek
Niechay iedna Owczárnia/ ieden Páſterz będźie/
Rozmnáżáiąc winnicę práwey wiáry wßędźie.
Niech ſie z złotym pokoiem wrocą złote látá /
A zá tym ku czći ſwoiey / poki ſtáie świátá /
Niechay wam błogoſłáwi naywyżßy Pan z niebá /
W dobrym zdrowiu/ w poćiechach/ y w tym co potrzebá.
Niech we krwi ſwey/ náß ſrogi nieprzyiaćiel brodźi /
A wam niech rok po roku fortunnie ſie wodźi:
Poty poki ſwym świátłem Phebus świećić będźie/
A w poł nocnych Tryonách Dźwiná płynąć będźie.
A poki ſłynie Polſká w Europſkiey dźiedźinie /
Poty niech wáßá zacna ſłáwá wßędźie ſłynie.
Smierć wam nic nie vczyni/ bo choć vmrze ćiáło /
Imię waße po ſtronách będźie wiecznie trwáło:
Zeßłoć wáßych moc Przodkow z czáſem y dawnośćią/
Lecz ſłyną wiecznie ſwoią Rycerſką dźielnośćią.
Zeßło niemáło Pániąt z tey y z owey ſtrony /
Z Polſki/ z Litwy/ y z Ruśi/ iuż ich wiek ſk[illegible]
Iednák w Kronikách zacna zoſtáłá ich ſp[illegible]
A was tąż czeka z czáſem nieśmiertelna [illegible]
Tá wam ná głowę włoży w Párnáſie ſ[illegible]
Z wáßych cnot známienitych/ W I [illegible]

Bo cnota tak tym płáci ktorzy ia miłuia/
Ze smak ze wszech naylepszy w wieczney sławie czuia.

Zámknienie.

...iuż port śliczne śiostry/ czás nam wytchnać z drogi/
Bo sam przy mnie iest Author/ Szláchćic lecz vbogi/
Wiem iż z swey Páńskiey ręki tákich wspomagáia
Szláchetni Młodzieiowscy w ktorych godność znáia.
K temu tu słońce bije/ v nich wiátry wieia/
Wolimy się tám wezbráć/ niż członki zemdleia.





4

